

CZY STAĆ NAS NA PROTESTY PRZECIWKO ENERGETYCE WIATROWEJ?

Budowa elektrowni wiatrowych w Polsce to już fakt, który jest następstwem podjęcia różnych decyzji politycznych, ekonomicznych i społecznych. Przystępując do Unii Europejskiej zobowiązaliśmy się, że zwiększymy produkcję energii z odnawialnych źródeł do 20% do roku 2030 roku (obecnie jest to zaledwie 6,1%). Jeśli nie zastosujemy się do tych zobowiązań, grożą nam wielomilionowe kary, na które nas nie stać. Do roku 2050 Unia Europejska założyła, że energia produkowana będzie przede wszystkim z takich źródeł, które nie powodują żadnych odpadów.

Coraz większe zużycie energii na świecie powoduje, że za jakiś czas wyczerpią się surowce kopalne, z których produkuje się prąd. Oznacza to, że ich ceny będą rosnąć coraz bardziej. Gaz ziemny, ropa naftowa czy węgiel kamienny i brunatny, które są podstawą energetyki w Polsce, są coraz droższe, a ich wydobycie coraz mniej się opłaca. Elektrownie węglowe, oprócz tego, że są nierentowne, wywołują zbyt duży wpływ na środowisko naturalne. Powodują zanieczyszczenia w postaci emisji m. in. dwutlenku węgla i siarki, wywołują efekt cieplarniany, przyczyniają się do kwaśnych deszczy. Do tego dochodzą problemy osuwania się gruntów i składowanie odpadów. Można tego uniknąć, zamieniając konwencjonalne elektrownie na elektrownie wiatrowe.

Argumenty o podwyżkach cen energii wyprodukowanej

przez elektrownie wiatrowe nie są prawdziwe. Jest wręcz przeciwnie, to zahamowanie rozwoju wykorzystania odnawialnych źródeł energii spowoduje wzrost cen. Produkcja zielonej energii ma na celu również dobry efekt ekonomiczny. Budowa elektrowni wiatrowych, finansowana głównie przez prywatnych inwestorów, to niezbędna modernizacja sieci energetycznej i uniknięcie kar nałożonych za niewykorzystywanie odnawialnych źródeł energii. Przykład Unii Europejskiej, gdzie ceny energii w ostatnim czasie wzrosły ponad 10 razy mniej niż w Polsce, pokazuje, że warto inwestować w energetykę wiatrową. Również koszty produkcji energii z wiatru obniżyły się w ciągu ostatnich dwudziestu lat aż o 80%, dzięki rozwojowi coraz nowocześniejszych i tańszych technologii.

Można być pewnym, że budowa elektrowni wiatrowych

przyniesie korzyści dla wszystkich mieszkańców gminy, w której powstanie. Przede wszystkim spowoduje to znaczne zasilenie budżetów gmin z tytułu podatku od nieruchomości, co wpłynie na modernizację i budowę dróg, chodników, remonty szkół, świetlic, rozwój edukacji i pozwoli zrealizować inne potrzeby gmin.

Budowa elektrowni wiatrowych nie powoduje, wbrew powszechnej opinii, spadku wartości gruntów, ponieważ na lokalizację tego typu przedsięwzięć wybiera się obszary rolne, oddalone od terenów zabudowanych. Nie ma to więc wpływu na rozwój miast i wsi, ani nie ogranicza powstawania innych inwestycji.

Również bezpośrednio do kieszeni mieszkańców wpłynęła część zysków z budowy elektrowni wiatrowych, miejscowi rolnicy zyskują wydierżawiając część swoich ziem a firmy realizujące inwestycje odnowią lokalną infrastrukturę zatrudniając lokalnych przedsiębiorców.

Czy warto więc wierzyć przeciwnikom rozwoju energetyki wiatrowej, których argumenty nie są poparte rzeczywistymi faktami, czy lepiej zacząć myśleć o przyszłości i skoncentrować się na sensownym lokowaniu nowych farm wiatrowych? Czy nie czas stać się krajem wysoko rozwiniętym, dla którego ekologia i samowystarczalność energetyczna są ważnymi zadaniami? Czas już wprowadzić te idee w życie.

Katarzyna Gawlik